Nr 26 (z dod. por.). Dnia 26 stycznia. Czwartek. Dnia 14 (26) stycznia 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu doliczają się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej zrana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odprawioną będzie uroczysta wotywa.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

W tymże kościele jutro o godzinie 9-ej zrana odprawioną zostanie czwarta nowenna do uroczystości Oczyszczenia N. Marji Panny.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro, o godz. 9½ zrana, odprawioną będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, poczem podawany będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rozbiły się rokowania ugodowe w Pradze czeskiej, ku czemu inicjatywę dał marszałek krajowy książę Lobkowic, wpływając na klub czeski i grupę posłów feodalnych, aby z łona każdego z tych ciał obrano po czterech mężów zaufania, którzy wraz z czterema przedstawicielami komitetu wykonawczego grupy posłów niemieckich, stroniących obecnie od sejmu, wypracowaliby wspólnie akt ugody narodowościowej. Propozycje czechów mieściły w sobie trzy najgłówniejsze ustępstwa: podział sejmu na kurje narodowe, coby chroniło niemców od przegłosowania przez większość; uregulowanie sprawy językowej w urzędach autonomicznych na tej zasadzie, że reprezentacje powiatowe, gminne i t. p. urzędowałyby w języku większości swoich wyborców, a wreszcie zakładanie z funduszów państwa szkół z tym językiem wykładowym, jakim przemawia mniejszość mieszkańców gminy. Zdawałoby się, że wobec tego, iż językiem wyższych organów administracji w przeważnej części jest niemiecki, jako „państwowy", niemcy powinniby aż nadto czuć się zadowolonymi z propozycyj czeskich.

Tymczasem stało się inaczej. Komitet wykonawczy klubu posłów niemieckich po całodziennych obradach (w których wszakże nie uczestniczył dr. Herbst) oświadczył, że „ustępstwa" te uważa za niewystarczające i na podstawie ich w układy nie wejdzie. Na początek żądali niemcy, oprócz ofiarowanych sobie koncesyj, jeszcze następujących drobnostek: uregulowania stosunków językowych w urzędach państwowych, pod którem to uregulowaniem rozumieli zapewne doszczętne wyplenienie z nich języka czeskiego; uznania języka niemieckiego teoretycznie za język „państwowy", mimo, że za zgodą wszystkich uznawanym on jest za taki faktycznie; cofnięcia znanych rozporządzeń językowych ministra sprawiedliwości, Prażaka, przyznających językowi czeskiemu równouprawnienie w sądownictwie krajowem; podziału Czech na odrębne powiaty czeskie i niemieckie; podziału rady szkolnej krajowej i takiejże rady gospodarczej na sekcje czeską i niemiecką; utworzenia osobnego senatu niemieckiego przy sądzie wyższym w Pradze i t. d.

Ze streszczonego już w depeszach naszych ostatniego listu petersburskiego korespondenta do brukselskiego *Norda* na dosłowne przytoczenie zasługuje ustęp następujący: „Źle dla rządu wiedeńskiego, jeżeli spodziewa się, iż tym sposobem (t. j. przewlekaniem ostatecznego rozwiązania sprawy bułgarskiej) wymusi na Rosji kompensaty; trwoni on tylko napróżno czas i siły i dożyje wielkiego rozczarowania, ponieważ Rosja niczego dla siebie nie żąda i niczego też przyznać nie może. Byłoby zresztą nielogicznem z jej strony domagać się wskrzeszenia traktatu berlińskiego w Bułgarji po to tylko, aby zezwolić równocześnie na jego zgwałcenie, o ile dotyczy Bośnji i Hercegowiny, których zabór, jak nam się wydaje, pragnęłaby sobie Austrja zabezpieczyć w nagrodę dogodnego dla Rosji rozwiązania kwestji bułgarskiej."

Podróż lorda Randolfa Churchilla ciągle jeszcze od chwili do chwili zwraca na siebie uwagę. Opinja publiczna nie umiała dotąd zdać sobie sprawy z tego, czy pomiędzy gabinetem torysów a młodym, ambitnym lordem, którego serdeczny humor angielski nazywa „zepsutym chłopakiem z Paddingtonu", jest jakiś punkt zetknięcia lub nie? Czy podróżuje on istotnie w poufnej misji politycznej lub też orjentuje się tylko na własny rachunek i własną szkodę lub korzyść? Dowodem tej niejasności poglądów na cel i naturę przejażdżki lorda Churchilla są informacje współczesne *Kreuzzeitung* i *National Zeitung* z Londynu. Pierwsza zapewnia, że Anglja stanowczo przystąpiła do t. zw. „ligi pokojowej" trzech mocarstw środkowo europejskich i gotuje swą flotę do niesienia ewentualnej pomocy Włochom; druga wpadła na trop prowadzonych w głębokiej ciszy rokowań, mających na celu skoalizowanie Anglji, Francji i Rosji. P. Flourens ma być ojcem tej idei, może lord Randolf Churchill wyściela jej drogi.

Na sobotniem posiedzeniu francuskiej izby deputowanych b. minister w gabinecie Rouviera, kreolczyk, Héredia, wniósł projekt upamiętnienia stuletniej rocznicy rewolucji francuskiej z r. 1879 go wzniesieniem na placu dawnych Tuileryj „Muzeum rewolucji", tudzież postanowieniem we wszystkich 36,000 gmin francuskich kolumn pamiątkowych. Kosztowałoby to sześć miljonów fr. Izba odrzuciła nagłość wniosku, zachwiewając już tem samem jego przyszłością.

Br. Z.

Głosy w sprawach publicznych.

Nowa kategorja emerytów.

Piszemy te słowa pod adresem „Stowarzyszenia emerytów warszawskich".

Wprawdzie wiemy, iż wspomniana instytucja nie grzeszy zbytnią pochopnością do zmian lub nawet ulepszeń, sądzimy wszakże, że w danym razie powinna odstąpić od swej taktyki i gorąco poprzeć głos poniższy, odzywający się w imieniu setki pracowników.

Chodzi tu o przyjęcie do grona uczestników kilkudziesięciu osób, które nazywamy „nową kategorją emerytów"— jakkolwiek bowiem mają one przyznane prawa emerytalne, chwilowo przecież z ich dobrodziejstwa korzystać nie mogą.

Zresztą, co ma uczynić Stowarzyszenie emerytów,

Tegoroczny konkurs.

(Dokończenie.)

Do złota ciągnie złoto, a do zaszczytów zaszczyty.

Panna Anna Bilińska, nagrodzona przez francuzów w zeszłorocznym „Salonie" paryskim, zdobyła następnie w krótkich odstępach czasu nagrody na wystawie krakowskiej i na warszawskim konkursie.

O artystce tej nie powiem: „niezasłużona a szczęśliwa", okazała ona bowiem w ostatnich czasach talent tak wybitny, indywidualność tak wyraźną, iż z tłumu mierności należało ją koniecznie wyróżnić.

„Portret własny" panny B. szczególne wywarł na mnie wrażenie.

Spotkałem się z nim już na końcu swej wędrówki po wystawie Towarzystwa zachęty, kiedy na mocy prawa fizycznego wrażliwość moja powinna była osłabnąć i stępieć.

I w samej rzeczy, miałem wzrok zmęczony i nerwy rozstrojone, nietyle ilością, co jakością otrzymanych wrażeń optycznych i estetycznych, wśród których tonem najkrzykliwszym była właściwa wszystkim warszawskim wystawom malarskim jaskrawość i surowość kolorytowa.

Kto oglądał kiedykolwiek międzynarodową wystawę sztuki, zauważył niewątpliwie, iż całe grupy narodościowe odróżniają się pomiędzy sobą pewnym stałym, właściwym sobie kolorytem.

Przy rozpatrywaniu pojedyńczych płócien tego lub owego artysty, objaw ten łatwo ujść może uwadze patrzącego; staje się wszakże zjawiskiem wydatnem i znamiennem, gdy oko ogarnia odrazu całą grupę malarzy jednego kraju, gdy widzi w oddzielnych salonach zgromadzone dzieła malarstwa niemieckiego, francuskiego, polskiego i t. d.

Syntetyczne to spojrzenie poucza, że im dalej posuwamy się na wschód, tem mniej spotyka się w obrazach kombinacyj barwnych i tem wyraźniej występują same tylko kolory zasadnicze, i to w tonach najsilniejszych.

Otóż nasze malarstwo, zwłaszcza w zestawieniu z malarstwem francuskiem, grzeszy wielką jeszcze surowizną kolorytową.

Nikt dotąd na okoliczność tę uwagi nie zwrócił— jest ona wszakże niezaprzeczoną, a płynie ze źródeł równie głębokich, jak wszystkie objawy etnograficzne.

Zmęczony więc byłem i rozdrażniony długiem wpatrywaniem się w natężone fijolety, czerwienie, żółtości i t. p., gdym zaś stanął przed obrazem panny Bilińskiej, doznałem nagle takiego ukojenia, jakiego doświadcza człowiek, przechodzący z łaźni do pokoju o temperaturze umiarkowanej.

Dłuższy pobyt nad Sekwaną i nasiąkanie wpływem malarstwa francuskiego wysubtelniły i rzekłbym: ucywilizowały poczucie kolorytowe artystki, która obchodzi się z barwami nader powściągliwie, używając ich w samą miarę i doskonale ze sobą harmonizując.

Portret własny autorki, na obojętnem tle, brudnożółtawem, pokazuje nam figurę ciemną, a jednak wykreślającą się z potrzebną siłą i wyrazistością. Twarz rozumna, pełna żywotności w oczach i ustach, posiada to znamię prawdy, jakie tak rzadko się spotyka na większości dobrych nawet, ale grzeszących uroczyście świąteczną sztywnością portretów. Układ całej postaci, swobodny i naturalny, pokazuje nam artystkę taką, jaką jest w życiu powszedniem, a więc jedynie prawdziwem, bez śladu jakiegokolwiek wymuszenia i „pozy". Oderwawszy się na chwilę od pracy, z paletą w ręku i w fartuszku, chroniącym suknię od poplamienia, usiadła ona na krześle, pochyliwszy się lekko ku widzowi, jakby dla uważniejszego wysłuchania tego, co do niej mówią. Na portrecie naturalna jest, prosta, a żywo czująca i rozważna; odgaduje się też, że i w życiu musi być taką, nie inną.

Druga praca tejże artystki, wykonana pastelami, jest portretem młodego mężczyzny. Odznaczają tę pracę wszystkie niemal, powyżej wymienione zalety, dzięki którym widzimy na portrecie nie lalkę malowaną, lecz człowieka rzeczywistego, takiego, jakim go uczyniły: temperament, właściwości dziedziczne, wychowanie i rodzaj zajęcia.

Portrety pastelowe, do których uciekano się chętnie w XVIII-ym wieku, w celu wiernego oddania delikatnej, brzoskwiniowej puszystości świeżych, niewieścich buziaków, mają zwykle tę wadę, iż twarze, męskie zwłaszcza, zbytecznie wydelikacają. Ale pod wprawną ręką artystki i ta wada zniknęła. Portret jej posiada siłę i jędrność olejnego malowidła.

*

Panu Gersonowi powinszować można szczęśliwie wybranego przedmiotu.

„Widmo królowej Barbary", czyli właściwie scena, w której Twardowski pokazuje Zygmuntowi Augustowi cień zmarłej małżonki, jest tematem, z którego wydobyć się daje bez trudności wielkie bogactwo materjału plastycznego.

Jakoż obraz p. G. posiada wiele piękności malarskich.

Na mleczno-lazurowem tle glorji, jaką otoczone

poucza list, który od jednego z zainteresowanych w tej sprawie wczoraj otrzymaliśmy.

„Szanowny redaktorze!

Wiadomo powszechnie, iż wobec reorganizacj i b. banku polskiego w d. 13-ym stycznia r. 1886-go, ci urzędnicy bankowi, którym do wypełnienia okresu emerytalnego brakowało lat dwóch, otrzymali pozwolenie pozostawania na służbie przez cały ten czas, aż do wysługi emerytury.

Spadli zaś z etatu urzędnicy młodszej kategorji, przez owe dwa lata, od d. 13-go stycznia r. 1886-go, otrzymali znowu pozwolenie korzystania z pensji połowicznej, a następnie przez lat pięć z $1/3$ pensji ostatnio pobieranej.

Obecnie, po upływie owych dwóch lat, urzędnicy obu kategoryj wystąpili, jak było zastrzeżone, z podaniami o uwolnienie ze służby, a zarazem z prośbą o wyjednanie: pierwsi—należnej im pełnej emerytury, drudzy zaś—t. zw. „wsparcia emerytalnego”.

Zgodnie z temi podaniami, warszawski kantor banku państwa sporządza dla każdego z emerytów i spadłych z etatu listy stanu służby, które—według praktykowanego dotąd zwyczaju—przejść muszą przez właściwe instancje, a więc wysłane będą do ministerjum, ztąd do kantoru warszawskiego, dalej do kancelarji Głównego naczelnika kraju dla wyjednania funduszu, następnie do izb obrachukowej i skarbowej, wreszcie do kasy gubernjalnej warszawskiej dla uskutecznienia wypłat.

Książeczki tedy emerytalne znajdą się w ręku właścicieli po upływie kilku miesięcy, w ciągu których, tj. do czasu załatwienia niezbędnych, jak wyżej, formalności, przyszli emeryci radziby korzystać z praw im służących, choć jeszcze niezatwierdzonych.

W jaki sposób?

Otóż rzecz tę racz wyjaśnić nam, sz. redaktorze.

Wiadomo, iż w Warszawie istnieje „kasa emerytów warszawskich”—czy do instytucji tej nie możnaby trafić, i czy nie zechciałaby ona przyjąć nas do swego grona?

Wszak zadaniem tego stowarzyszenia jest podobno chronić emerytów od kredytu lichwiarskiego i nędzy, może więc w imię tych zadań swoich obmyśli warunki, na jakich grupa emerytów bankowych mogłaby się zapisać na jego członków.

Racz przyjąć i t. d.

Kandydat do emerytury.”

Ze względu na doniosłość sprawy, drukujemy list „kandydata do emerytury” bez komentarzy, pewni, iż stowarzyszenie emerytów, do którego należy tylu ludzi znanych z uczciwości i świadomych stanu majątkowego naszych urzędników-emerytów — wystosowanego pod jego adresem zapytania bez odpowiedzi nie pozostawi.

W sprawie też powyższej każdy projekt i każdą radę chętnie w tem miejscu zapiszemy.

Zapis dobroczynny.

W sprawie fundacji dobroczynnej ś. p. Burgharda otrzymujemy od egzekutora testamentu, p. Leona Pasierbskiego, list, szczegółowo wyjaśniający zakres stypendjów, fundacją tą objętych:

„Szanowny redaktorze!

W nrze 20-ym z d. 20-go b. m. *Kurjer warszawski* doniósł, iż z procentów od sumy, zapisanej Towarzystwu dobroczynności w Radomiu przez ś. p. Karola Burgharda, „mają być ustanowione dwa stypendja po 213 rs. 5 kop.”

Otóż ten ostatni ustęp potrzebuje wyjaśnienia, zdawaćby się bowiem mogło, iż Towarzystwo dobroczynności radomskie owe dwa stypendja ma ustanowić z własnej inicjatywy.

Rzecz wszakże ma się wprost przeciwnie: ustanowił je sam ś. p. Karol Burghard, noszą one jego miano, jako „stypendja Karola Burgharda”, są zaś przeznaczone dla potomków z linji męskiej ś. p. Stanisława Burgharda, starszego brata testatora, a w braku takich dla innych, a nawet obcych, pod warunkami ściśle w testamencie oznaczonemi—i wynoszą po 250 rs. rocznie.

Towarzystwo dobroczynności radomskie nie ustanowiło stypendjów, a tylko administruje niemi, i właśnie z mocy tej nadanej sobie władzy przyznało stypendja: jedno Stanisławowi Burghardowi, uczniowi gimnazjum radomskiego, drugie Włodzimierzowi Godlewskiemu, uczniowi II-go progimnazjum warszawskiego, każdemu po 213 rs. 2 kop. Różnica zaś w cyfrze wynikła ztąd, iż obdarowani w pierwszym roku musieli ponieść koszta wynikłe przy wprowadzeniu w wykonanie powyższego zapisu.

Łączę i t. d.

Radom 23-go stycznia.

Leon Pasierbski, egzekutor testamentu.”

RUSAŁKA WODNA.

(Fantazja przy walcu Iwanowicza „Donauwellen“.)

Czy to blask księżyca
Na wodzie się pali,
Czy też topielica
Igra wierzchem fali?

Czy to szemrze woda,
Bije rzeki tętno,
Czy rusałka młoda
Pieśń zawodzi smętną?

Skroń opieram wrzącą
O wilgotną skałę;
Mgły widok mi mącą—
Zbliż się, widmo białe!

Bladość przyobleka
Nagie ciało twoje;
Złoty włos zdaleka
Rzuca świateł zdroje.

Lecz w pieśni cichutkiej
Zkąd ta żałość, dziecię?
Znane-li są smutki
Nawet w waszym świecie?

*

„W zaklętej krainie
Uciech żal nie płoszy,
Dźwięczy tam jedynie
Słodka pieśń rozkoszy.

„Lecz kiedy się zmierzchnie
Na świecie dokoła,
Gdy nad wód powierzchnię
Nocka mnie powoła,—

„Wówczas to jedynie
Łza mi wzrok zacienia
I, nieszczęsna, winię
Własne przeznaczenia.

„Bo wbrew własnej woli
Wabię w ułud siecie,
Z których nie wyzwoli
Żadna moc na świecie.

„Ach, i ciebie nęcą
Nieszczęsne uroki;
Więc mi pierś dziewczęcą
Przejął żal głęboki.

„I ztąd ciche pienia
W ciemną noc leciały,
Kiedyś nakształt cienia
Stanął u tej skały!”

*

Ciche wiatry wioną,
Woda się kryształi;
Po za mgły oponą
Znika widmo w dali.

„Stój, nie uchodź jeszcze,
Nie chowaj oblicza,
Niech oczy napieszczę,
Maro tajemnicza!

„Niech napieszczę oczy,
Niech uszy napoję;
Nim twój kształt uroczy
Pochłoną wód zdroje.”

*

I znów się dokoła
Burzą fale rzeki;
„Uchodź!—widmo woła—
Uchodź w świat daleki!

„Nie mają me usta
Tej, co chcesz, słodyczy;
Patrz, jam mara pusta,
Kształtów cień zwodniczy.

---

jest zjawisko, energicznie się rysuje postać monarchy w czarnym, hiszpańskim stroju, oraz twarz jego żółta, mizerna, o wydatnym profilu i głęboko zapadłych oczach.

Zaklęsła skroń króla, świadectwo długich cierpień fizycznych i moralnych; wzrok jego roziskrzony gorączką silnego wzruszenia; cera twarzy śniadawa, po matce odziedziczona, a wskutek trosk i wycieńczenia tonów woskowych nabierająca; wreszcie wychudłe ramiona, z miłością ku widmu wyciągnięte — wszystko to przez inteligentnego i rutynowanego artystę wykonane zostało prawie bez zarzutu.

Możnaby wprawdzie pragnąć, aby ruch Zygmunta był gwałtowniejszym, namiętniejszym, czulszym; aby lepiej malował głębokie, piorunowe wstrząśnienie serca i nerwów człowieka, do którego w krótkie odwiedziny przybywa gość z tamtego świata — spokojny jednak i refleksyjny temperament artysty dał wszystko, co dać mógł, i więcej odeń wymagać niepodobna.

Barwy na obrazie niewolne są od surowizny, o której wyżej mówiłem; krzykliwe tony czerwoności i cierpka zieleń kłócą się z elegijnym nastrojem kompozycji; ciemna jednak sylweta króla i eteryczność lotnego widziadła w znacznym stopniu tę „janczarską muzykę” kolorów przyciszają.

Aby skończyć z malarską wyłącznie stroną obrazu, zaznaczyć muszę, iż dwa szczegóły (wrażeniom swym nikt nie rozkazuje!) nie zadowolniły mnie w zupełności.

Jednym z tych szczegółów jest zamało uwydatniona głąb' obrazu. Czy błędne wykreślenie perspektywy samej komnaty winno temu, czy też niedokładność tkwi w perspektywie powietrznej, która cień Barbary uczyniła nazbyt realnym i bliskim Zygmunta? — o tem niech fachowi decydują perspektywiści. Co do mnie, wiem tylko, iż odstęp pomiędzy królem a widziadłem wydał mi się tak małym, iż żadną miarą pojąć nie mogłem: jak potrafił zmieścić się w nim korpulentny i ciężki Twardowski...

Drugim szczegółem jest draperja odsłonionej do połowy kotary, łamiąca się w takie jakieś pierwotne, grube umyślne fałdy, jakby ją nie nagłe szarpnięcie ręki nieregularnie zmarszczyło, ale czyjaś dłoń spokojna z rozwagą, powoli układała.

Ale to są drobnostki.

Ważniejsze zarzuty postawićby można historycznej oraz psychologicznej stronie obrazu.

Wiadomo dziś każdemu, czem było właściwie owo, głośne swego czasu, „czarnoksięstwo” Twardowskiego. Widma tego rodzaju, jak widmo Barbary, pokazują dziś we wszystkich gabinetach fizycznych, pierwszorzędne zaś teatra posługują się stale podobnemi „czarami” dla wywołania z grobu ojca hamletowego, dla straszenia Makbeta i jego żony duchem Banka itp.

Twardowski, przedstawiając łatwowiernemu królowi fizyczny fenomen za rzecz nadprzyrodzoną i igrając, dla zysku i rozgłosu, z najświętszemi uczuciami człowieka zrozpaczonego, dopuszczał się grubego i karygodnego szalbierstwa, które sąd potomnych odpowiednio napiętnować powinien.

Tymczasem artysta ani jednym rysem nie zaznaczył, iż wie o niecnej komedji i że ją ocenia wedle wartości.

Przedstawił on bajkę z powagą, właściwą faktowi, nadając jej solenność wielkiego zdarzenia historycznego.

A jednak dramatyczność tej sceny niceby nie straciła, gdyby ją oświetlono krytycznie. Zygmunt, wyciągający ręce dla pochwycenia widma swej żony, byłby wzruszającym, poetycznym i tragicznie wzniosłym zarówno wówczas, gdyby widmo to przybywało z tamtego świata, jak i wówczas, gdyby było sztucznem odbiciem osoby żywej, odpowiednio wybranej i przebranej.

Nawet przeciwnie: zestawienie szczerego uczucia monarchy z kłamstwem uczonego szarlatana, podniosłoby niewątpliwie artystyczny efekt kompozycji. Antytezami sztuka posługuje się z wielkiem powodzeniem, a anioł nigdy nie wydaje się tak białym, jak wówczas, gdy się go postawi tuż przy szatanie.

Niemoją rzeczą wskazywać: w jaki sposób artysta powinien był uwyraźnić historyczną prawdę przedstawionej sceny, środki jednak, jakiemi rozporządza malarstwo, wystarczały na to w zupełności.

I jeszcze zarzut.

Na obrazie, prócz króla i czarnoksiężnika, znajdują się dwie żywe postacie: paź i młodziuchne pacholę.

Otóż proszę uprzytomnić sobie scenę. W zamkniętej szczelnie komnacie, do której wstęp najpoufalszym wzbroniony, odbywa się dziw nad dziwami: przywoływanie ducha zmarłej osoby. A nie jest to duch pierwszy lepszy, ani osoba ladajaka; przed oczyma obecnych ukazać się ma najświetniejsza, po królu, gwiazda rzeczypospolitej, kobieta, której piękna twarz i dobrotliwy charakter wyryte są głęboko we wszystkich sercach, a zwłaszcza też w sercach najbliższego otoczenia królewskiego. Niedość na tem. Kobieta owa zeszła ze świata śmiercią zagadkową, poniosła ze sobą straszną, wstrząsającą nietylko dworem monarszym, ale posadami całego kraju tajemnicę. Może ją teraz, wróciwszy, wyjawi? Jakże serca wszystkich biją gwałtownie; jakże nerwy drżą, targane śmiertelnym niepokojem; jakże

„Nim mocą tajemną
Żar mnie twój rozpali,
Zginiesz razem ze mną
Wśród zdradliwej fali.”

*

Wietrzyk, by na gody,
Gra w takt serca mego;
Miękkie fale wody
Pod stopy mi biegą.

Daremnie, daremnie
Nikniesz w mgieł osłonie;
Jaka lekkość we mnie!
Zaraz cię dogonię!

Jakie gładkie drogi!
Jak wszędzie wspaniale!
Szum fal jaki błogi...
Fale... zewsząd fale...

St. Rossowski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, **iż ministerjum dóbr państwa ma zamiar sprowadzać najświeższe narzędzia rolnicze do dokonywania prób, a zarazem popierać hodowlę wyborowych roślin gospodarskich.**

= Według *Petersb. wied.*, znów podniesiona została kwestja obłożenia towarzystw kolejowych podatkiem, pobieranym od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Ministerjum finansów opracowało już w tym względzie odpowiednie przepisy, w zależności od koncesyj i przywilejów oddzielnych kolei. Od opłaty podatku uwolnione zostały, pomiędzy innemi, kolej: warszawsko-wiedeńska, warszawsko-bydgoska, warszawsko-terespolska i fabryczno-łódzka. Zgodnie z projektem, wszystkie biura zarządów kolei winny być zaopatrzone w bilety, podobnie, jak to się praktykuje w biurach transportowych, towarzystwach akcyjnych itd. Co się tyczy stacyj, to nowy projekt, uważając je za biura transportowe, wymaga wykupywania dla nich świadectw handlowych. Podatek dochodowy oblicza się na kolejach gwarantowanych od superdywidendy po za gwarancją, na kolejach zaś niegwarantowanych od całości dochodu. Od podatku 3% uwolnione będą te koleje, których ustawy uwalniają je od opłaty wszelkich podatków.

= Wobec ustania epidemji cholery we Włoszech, gubernator odesski wydał rozporządzenie o zniesieniu kwarantanny w portach morza Czarnego.

= W dopełnieniu podanej przez nas wiadomości o środkach przedsięwziętych na komorach, celem usunięcia tych indywiduów, które, nie płacąc patentów I-ej gildji, zajmują się pokątnem ekspedytorstwem, dodajemy, że indywidua te prowadzą interesa ekspedycyjne narówni z domami handlowemi, mającemi do tego zupełne prawo, przyczem zasłaniają się plenipotencjami, udzielonemi im przez krewnych lub znajomych kupców I-ej gildji. Pokątni ci ekspedytorowie nietylko szkodzą firmom poważnym, ale nie przedstawiają dla skarbu żadnej rękojmi majątkowej w razie nadużycia. W sferach przeto decydujących podobno już uchwalono, aby prawo patentowe z r. 1869-go, w podobnych wypadkach z całą surowością zostało zastosowane, t. j. aby do kary, wynoszącej potrójną opłatę I-ej gildji, pociągano nietylko bezpośrednio winnych, lecz również i udzielających plenipotencję, a nadto, aby w razie nadużycia i niemożności ściągnięcia kary, zastosować środki egzekucyjne do mocodawców, osłaniających sobą pokątnych ekspedytorów.

= Ponieważ pięć lat upływa od czasu pierwszych rewizyj w warsztatach rzemieślniczych i ogłoszenia protokularnie ich rezultatu, postanowiono w jaknajkrótszym czasie dopełnić nową rewizję, celem przekonania się, czy wszystkie braki, zauważone poprzednio, zostały usunięte. Rewizja ma dotyczyć zbadania następujących głównych punktów: 1) warunków sanitarnych, w jakich się warsztat znajduje; 2) bezpieczeństwa ogniowego; 3) stosunku majstra do terminatorów i odwrotnie. Szczegółowe szematy dla pomienionych rewizyj będą niebawem wygotowane. W skład komisji, dopełniającej oględzin warsztatów, oprócz przedstawicieli urzędowych, wejdą lekarze, brandmajstrzy straży ogniowych, wreszcie obywatele miejscy tak z pomiędzy właścicieli posesyj, jak i fabrykantów, przemysłowców oraz delegatów ze zgromadzeń rzemieślniczych.

= Z powodu odwilży, służba policyjna otrzymała polecenie bacznie przestrzegać, aby wszystkie przepisy, dotyczące oczyszczania ulic i podwórz posesyj ze śniegu, były ściśle zachowane. Dla uniknięcia wypadków spadania lawin śnieżnych z dachów domów, zostało poleconem śnieg zrzucać, o ile można wcześnie zrana, gdy ruch przechodniów jest mniejszy i baczyć, aby czynność zrzucania śniegu nie odbywała się odrazu z dwóch przeciwległych posesyj.

= Na mocy nowo wydanego rozporządzenia, wpływy za weksle, przyjmowane przez tutejszy kantor banku państwa w komis (incasso) i przesyłane do innych instytucyj banku państwa dla odebrania należności, zapisywane będą przez kantory banku na rachunek bieżący procentowy nie pod datą wpływu sum do kas bankowych, lecz pod datą otrzymania zawiadomienia o wpływie.

= Policja przytrzymała w ubiegłym tygodniu na ulicach Warszawy 6-iu żebraków, z których żaden nie kwalifikował się do przytułku przy ul. Pawiej. Obecnie znajduje się tam mężczyzn 44 i kobiet 75, razem 119 ubogich, niezdolnych do pracy.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu zarządu kanalizacji i wodociągów odbędzie się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego, na które członkowie zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta, jako przewodniczącego w komitecie kanalizacyjnym. Wiadomo już, iż sześciu członków komitetu wystąpiło, a mianowicie pp. Bloch, Heurich (umarł), Rajchman, Sporny, Szlenkier i Szolce, a w ich miejsce inni wybrani i przez p. jenerał-gubernatora zatwierdzeni zostali. Po raz pierwszy tedy w nowym komplecie zgromadzą się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta następujący członkowie: Jan Berson, mecenas Andrzej Brzeziński, Tadeusz Chrzanowski, Eugenjusz Dziewulski, Mieczysław Epstein, Aleksander Feist, Edward Grabowski, inż. Alfons Grotowski, Longin Gudowski, Bernard Hantke, inż. Stanisław Janicki, adw. Jan Maurycy Kamiński, Ludwik hr. Krasiński, inż. Feliks Kucharzewski, budowniczy Edward Lilpop, Franciszek Łapiński, Juljan Majewski, Aleksander Makowiecki, Leander Marconi, dr. Stanisław Markiewicz, Antoni Nagórny, dr. Ludwik Natanson, jenerał Dymitr Palicyn, Alfons Sokolnicki, Karol Sztrasburgier, Stanisław Wołowski i Alfons Ziętkowski. Sekretarzem komitetu jest inżenier Emil Lauber. Prawo zasiadania mają jeszcze główny inżenier kanalizacji i wodociągów oraz jego zastępca.

= Porządek dzienny rocznego walnego zebrania Towarzystwa ogrodniczego, mającego się odbyć w d. 27-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w sali hotelu europejskiego, jest następujący: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) przemówienie prezesa; 3) protokuł komisji balotującej, oraz wybór członków tej komisji na r. 1888-my; 4) odczytanie sprawozdania z działalności rocznej Towarzystwa; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) wybór członków zarządu na miejsce ustępujących; 7) wybór komisji rewizyjnej; 8) zatwierdzenie budżetu na r. 1888-my; 9) pogadanka p. E. Jankowskiego „O bluszczach”; 10) pogadanka p. J. Kaczyńskiego „O podziemiach na warzywa i kilka cyfr z ogrodnictwa amerykańskiego”; 11) losowanie roślin.

= **W dalszym ciągu na tombolę, mającą się odbyć na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, następujące osoby nadesłały fanty, panie: senatorowa Joanna Gudowska, Emilja Dakszyńska, Adonja Rozengarten, Gustawa Marczewska, Walerja Golińska, Stanisława Sułkowska, Jakóbowa Erlich, oraz pp. Ludwik Szwede (ojciec), Aleksander Feist, Edward Sobański, Czesław Strzyżewski, F. Herman, Stefan Kirschenstein, J. Rutkowski, Władysław Biernacki, Sowiński i Szulc, Haberbusz i Schielle, Voigt, Kazimierz Silistrowski, Karwowska i Zabłocki, Władysław Strakosz, Otton Alberti, Władysław Olsztyński, Henryk Frentzel, Szweitzer.**

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim operetka Sulivana „Mikado“, a w teatrze Rozmaitości sztuka Ohneta „Hrabina Sara”; w teatrze Małym widowiska nie będzie.

---

oczy wytężają się w stronę, zkąd przybyć ma owo, niepodobne do wiary, zjawisko...

Rozgrzane umysły zimnym dreszczem przebiega od chwili do chwili tchnienie rozsądku: czy to możliwe? czy się to stać może? czy się to stanie?

Ale siła zaklęć czarnoksięskich zwyciężyła, i oto w świetlanym obłoku zjawia się — nieboszczka...

Jakże wobec tego niesłychanego cudu zachowałby się sceptyk o najbardziej stępionej wrażliwości? Jakże zachować się musieli: paź i pacholę — młodzieniec i dziecko?

Odpowiedź, jaką na pytanie to daje obraz p. Gersona, wprawia w zdumienie.

Na obrazie tym, paź, sztywny i spokojny, pochyla głowę i lekko twarz krzywi, jakby do udanego żalu; przyczem ręka, na której czoło wsparł, całkowicie zasłania mu zjawisko. Co się zaś tyczy małego chłopca, ten, jakby był ślepym, głuchym i niemym automatem, z najwyższą obojętnością odwraca się od widma królowej, wcale nań nie patrząc...

Dziwne! dziwne!...

*

Jeden z listów pochwalnych dostał się na tegorocznym konkursie panu Wędrychowskiemu za obraz, przedstawiający „Kuszenie św. Antoniego”.

Obraz ten stał się dla mnie pouczającym; przekonał mnie bowiem, iż słowo maluje niekiedy plastyczniej, niż linje i barwy.

Płótno pana W. przypomniało mi książkę, napisaną pod tymże samym tytułem przez Flaubert'a.

Każdy z obrazów owej książki—a podaje ich ona niemało — odciska się na umyśle z siłą i wypukłością sceny rzeczywistej. Czytelnik, na równi niemal z pustelnikiem, doświadcza wrażeń różnorodnych, to wątpiąc, to lękając się, to szalejąc, to wreszcie oczyma ducha oglądając wabne, przez autora pokazywane, majaki...

Tymczasem „Kuszenie”, odmalowane na dużem płótnie przez p. Wędrychowskiego — odmalowane zresztą bardzo pracowicie i starannie — pozostawia widza spokojnym i zimnym.

Nie szukając głębiej przyczyn tego chybionego efektu, zaznaczyć można, iż wypływa on w dużej części z nazbyt mglistego wyobrażenia owych, nagabujących krewkiego ascetę, „pokus”.

Jedna, niewyraźna i średnio powabna twarzyczka niewieścia, pozbawiona żywej karnacji i ponęt cielesnych, nie byłaby zdolną burzyć wszystkiej krwi w żyłach świętego i stanowić groźne dla jego zasad niebezpieczeństwo.

Widz odczuwa to—i dlatego tortura moralna kuszonego wydaje mu się nieprawdopodobną.

Prócz tego w obrazie pana W. znajduje potwierdzenie francuska sentencja: „wzniosłe graniczy z zabawnem”.

Mimo solennego nastroju kompozycji, widz, któremu artysta każe długo szukać rozmyślnie ukrytej „pokusy”, mimowoli porównywa obraz z niemieckiemi łamigłówkami, w rodzaju nieśmiertelnego: *wo ist die Katze?...*

Efekcikami takiemi, jak kształtowanie się głowy ludzkiej ze smugi dymu, poważnej sztuce posługiwać się nie wypada.

Niezależnie jednak od tych usterek, „Kuszenie św. Antoniego” jest robotą, świadczącą o rzeczywistych zdolnościach malarskich artysty, który stawia pierwsze kroki pod wróżbą szczęśliwą.

Zarówno postać świętego, jak wnętrze groty, przygasłe ognisko i inne drobne szczegóły otoczenia, malowane są dobrze i oświetlone umiejętnie. Lewa tylko ręka ascety, ku piersiom skierowana, wydała mi się nienaturalnie wygiętą.

Ale, ale... jakim sposobem św. Antoni może widzieć „pokusę”, kiedy znajduje się ona po za jego plecami?...

*

Warto jeszcze przypatrzeć się konkursowemu malowidłu p. Hirszenberga, który scenę swą z życia żydowskiego nazwał z hebrajska „Jeszybot”.

Rzecz to wielce oryginalna i w pomyśle i w wykonaniu.

Obraz pokazuje nam wnętrze izby, zalanej popielato-sinem światłem porannego brzasku. Przy prostym stole siedzi kilku młodzieńców starozakonnych, których blade od długiego czuwania twarze wskazują, iż noc całą bezsennie spędzili. Księgi, leżące przed nimi, świadczą, iż noc ta zeszła im na modlitwie, a przynajmniej na religijnych rozmyślaniach.

Niezwykłe zabarwienie obrazu, do którego oko zwolna dopiero musi przywykać, nadaje całej kompozycji charakter wizji, w której ludzie i rzeczy występują jedynie pod formą cieniów. Rozgrzeszywszy jednak artystę ze zbytniej eteryczności kolorytu, przyznać trzeba, iż to, co nazywa się w malarstwie „utrzymaniem tonu”, z wielkiem powodzeniem, we wszystkich częściach obrazu, udało mu się przeprowadzić. Twarze, odzież, sprzęty, mury—wszystko nosi pokrewne znamię kolorytu i zlewa się harmonijnie z całością.

Twarze czuwających izraelitów są po większej części pełne wyrazu i typowości.

Odznacza się szczególniej młody żyd, całą twarzą do widza zwrócony, który siedzi sztywno, jak automat, jakby go głębokie zaciekania ascetyczne w stan półsnu letargicznego wprowadziły.

Figura to wybornie pojęta i trwale zapisująca się w pamięci patrzącego...

Wiktor Gomulicki.

* W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana z trzyaktowej komedji Teodora Barriére'a „Najnowszy skandal", przeznaczonej do wrowadzenia w sezonie bieżącym na repertuar teatru Rozmaitości.

Obsadę tej sztuki stanowią: panie Czakówna, Ostrowska i Trapszówna, pp. Grzywiński, Kotarbiński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki, Tatarkiewicz, Waliszewski i Wolski.

* Pani Bronisława Dowiakowska powraca wkrótce po trzymiesięcznej nieobecności do Wars awy.

Primadonna przepędziła swój doroczny urlop pod włoskiem niebem.

* Głośna pianistka p. Zofja Menter, przybywa w tych dniach do naszego miasta.

Artystka ukaże się w czwartym koncercie symfonicznym, mającym odbyć się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

* Z powodu wyjazdu p. Adamowskiego jutro, o godzinie 9-ej wieczór, jutrzejszy wieczór w Towarzystwie muzycznem rozpocznie się wyjątkowo wcześniej, mianowicie o godzinie 7 1/2.

= Wystawa muzyczna.

W dniu wczorajszym przybyło na wystawę kilka bardzo cennych okazów.

Między innymi, p. Zaborski nadesłał bogato złocone pianino w stylu Ludwika XV-go, ks. Kalicki zaś i dr. Kobylański dostarczyli staroświeckie szafy samogrające.

Jedna z szaf pomienionych naśladuje kompletną orkiestrę.

Od pp. Münchheimera, Quatriniego i Mellera wystawa otrzymała cały szereg rycin, sztychów, portretów, medali pamiątkowych i autografów (rękopis Moniuszki „Pieśń o królu Ćwieczku").

Album p. Münchheimera zawiera mnóstwo nader cennych autografów.

W zbiorach znajduje się również zegarek złoty, ofiarowany Troszlowi w r. 1866-ym.

Program wystawy obejmuje bowiem, oprócz przedmiotów, dotyczących muzyki, także upominki, ofiarowane przez publiczność artystom, wirtuozom i kompozytorom.

= Dla rzemieślników.

Pograniczne miejscowości Królestwa zalewane są wyrobami przemysłu zagranicznego.

Przytem brak rzemieślników krajowców zmusza mieszkańców miasteczek pogranicznych, jak Sosnowca, Aleksandrowa i Granicy, do zaopatrywania się we wszystko w pogranicznych miastach pruskich, jak np. w Katowicach.

Wobec powszechnej stagnacji, trapiącej nieustannie rzemieślników naszych, szczególniej w większych miastach, czyby nie pożytecznem było, aby część narzekających na brak roboty osiadła w wyżej wymienionych miejscowościach, gdzie daje się czuć szczególny brak krawców i szewców.

Roboty nie zbraknie: urzędnicy instytucyj rządowych i kolejowych dostarczą jej poddostatkiem.

= Pouczające cyfry.

Żaden z procederów handlowych nie ma tak silnej konkurencji, jak szynki, dystrybucje i podrzędne cukiernie, tytułujące się mleczarniami.

Sklepy z pomienionemi zakładami mnożą się w rozmaitych dzielnicach miasta, jak grzyby po deszczu.

Nic dziwnego, że nierozsądna konkurencja wywołuje częste bankructwa, o czem, na podstawie urzędowych wykazów, czerpanych z list patentowych, łatwo się przekonać.

I tak: w r. z. 1887-ym powstało w mieście zupełnie nowych szynków 96, zbankrutowało zaś 91, dystrybucyj nowych założono 58, zamknięto 63, wreszcie mleczarni otworzono nowych 50, zbankrutowało zaś 37.

= Fantazja anglika.

W dniu onegdajszym pociągiem kurjerskim kolei bydgoskiej przybył do Warszawy pewien anglik, który na karcie hotelowej zameldował się jako Edmund Poobryke.

Podróżny przedewszystkiem zapytał się o cyrk i czy aszantowie jeszcze się produkują.

Kiedy otrzymał odpowiedź twierdzącą, odrzekł krótko: *All right*, poczem udał się w towarzystwie przewodnika do cyrku na przedstawienie.

Przewodnik z dość lakonicznej rozmowy, jaką go angielski turysta zaszczycił, dowiedział się, iż sir Edmund Poobryke, odbywając podróż po Włoszech, nie miał sposobności widzieć aszantów w czasie ich pobytu w Paryżu, obecnie zaś, czyniąc zadość fantazji, i dowiedziawszy się o bytności drużyny p. Hooda w Warszawie, umyślnie do naszego miasta przyjechał.

Oryginalny wyspiarz na drugi dzień, to jest wczoraj, objechał w ciągu kilku godzin miasto sankami i popołudniowym pociągiem kurjerskim wyjechał na Berlin do Londynu.

Fantazji swej widzenia aszantów zadość uczynił i to mu najzupełniej wystarczyło.

= Zagadkowy klijent.

W jednym z tutejszych sklepów jubilerskich od dwóch tygodni pojawia się codziennie jakiś młody, skromnie przedstawiający się, człowiek i nabywa rozmaite klejnoty.

Zagadkowy klijent nabył już klejnotów na sumę około 3,000 rs., a wszystkie te pierścionki, szpilki, brosze, kolczyki, bransolety itp. mogłyby, razem wzięte, stanowić pokaźny kramik jubilerski.

Właściciel sklepu próbował na rozmaite sposoby wybadać osobliwego klijenta o cel tego kompletowania drogich przedmiotów, lecz wszelkie zabiegi okazały się daremnemi.

= Polubownie.

Przed kilkoma tygodniami donosiliśmy o sprawie, wytoczonej przeciw pani W. M. co do zwrotu pobranego honorarjum za skojarzenie pewnego małżeństwa.

Przyczyną wszczętej akcji było nieotrzymanie posagu w takiej sumie, jaką swatka narzeczonemu zapewniała.

Pozwana wyraziła chęć zgody, wskutek czego obie strony uczyniły zapis na sąd polubowny.

Wczoraj właśnie odbyło się posiedzenie tego sądu, który wydał wyrok, skazujący panią W. M. na zwrot honorarjum, a nadto na piśmienne zobowiązanie się, iż na przyszłość wyrzeka się stanowczo wszelkiego pośrednictwa w kojarzeniu związków małżeńskich.

= W przeddzień ślubu.

W dniu onegdajszym Karol Winnicki, narzeczony Michaliny Somerowej, wdowy, zamieszkałej pod nrem 3-im za rogatkami Jerozolimskiemi, zgłosił się z oznajmieniem, iż jest do zrobienia wyborny interes nabycia bawarji na Nowej Pradze, lecz trzeba się śpieszyć, ponieważ właściciel, mając kilku amatorów, dał Winnickiemu pierwszeństwo tylko do wieczora, cała zaś suma jest wymagalną.

Somerowa, mając pewne powody niedowierzania narzeczonemu, który na drugi dzień miał zostać jej małżonkiem, osobiście udała się na Nową Pragę, a widząc istotnie korzystne kupno, zgodziła się dać pieniądze.

Tymczasem Winnicki, otrzymawszy 300 rs. w gotówce i list zastawny na 1000 rs., z pieniędzmi bezzwłocznie się ulotnił.

Pomimo usilnych poszukiwań, zbiega do tej pory nie odnaleziono.

= Tańce i... rondel.

Nocy wczorajszej z wtorku na środę, u państwa Z., w alejach Jerozolimskich była ożywiona zabawa tańcująca, która jednak wcześniej, niż zamierzano, uległa przerwie.

Wkrótce po kolacji wiele osób poczęło doznawać wcale niemiłych symptomatów.

Zbiorowe to zasłabnięcie jednych w większym, drugich w mniejszym stopniu, zwróciły uwagę zakłopotanych gospodarzy, oraz obecnego na zabawie dra R.

Okazało się, iż niedyspozycja wynikła u tych, którzy jedli na kolację rybę duszoną w rondlu.

Naczynie to, od dawnego czasu nieużywane, straciło pobiałę, a ztąd przyrządzona ryba w zetknięciu z miedzią była dla zdrowia szkodliwą.

Ci, którzy ryby wcale nie jedli, byli zupełnie zdrowi.

Dzięki zastosowanym środkom lekarskim, nikomu z chorych niebezpieczeństwo nie zagraża, lecz wskutek fatalnego rondla zabawa zrobiła w końcu zupełne *fiasco*.

= Niepotrzebna płyta.

W interesie przechodzących ulicą Marszałkowską, zwłaszcza w obecnej porze ślizgawicy, należałoby co rychlej usunąć płytę marmurową przy ul. Królewskiej, zajmującą całą szerokość chodnika.

Jest ona powodem wielu karkołomnych wypadków.

= Zagadkowe strzały.

Nocy dzisiejszej na rogu Celnej i Starego-Miasta dały się słyszeć głośne wystrzały.

Huk ten zaalarmował stróżów i policję, lecz, pomimo energicznych poszukiwań, sprawcy strzałów nie odszukano.

= Kradzieże.

Pomimo czujności policji i stróżów nocnych, kradzieże tablic ze ścian domów dotychczas nie ustały.

Nocy dzisiejszej skradziono takie tablice z dwóch domów na Rybakach, a mianowicie: pod nrem 13-ym i pod nrem 31-ym.

Na ul. Nowiniarskiej, około domu pod nrem 14-ym, skradziono z wozu beczkę ze śledziami.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej, Annie Wachtmanowej skradziono z pod ręki torebkę podróżną, którą następnie złodziej podrzucił, uprzednio wyjąwszy portmonetkę z kilkunastu rublami i z łupem umknął bez wieści.

Na ul. Franciszkańskiej pod nrem 21-ym, Izraelowi Antosiewiczowi skradziono kocieł miedziany, wiszący jako szyld w podwórzu na ścianie.

= Poszukiwanie zbiegów.

Za następującemi osobami, które znikły z oczu policji, zostały wysłane listy gończe: za Teofilem Skotnickim, b. pisarzem gminnym z powiatu rypińskiego, Moszkiem Chrustowiczem, Wincentym Kowalskim, b. pisarzem gminnym z powiatu lubartowskiego i Mowszą Trostmanem, zbiegłym z pod nru 21-go przy ulicy Bugaj.

Służba policyjna otrzymała polecenie w razie przytrzymania powyższych indywiduów, umieścić ich w areszcie policyjnym.

= Na lodzie.

W dniu wczorajszym na Gliniankach, za rogatkami wolskiemi, ślizgali się Andrzej Biechoński i Marjan Tomaszuk, kilkunastoletni chłopcy.

Tomaszuk w skutek silnego rozpędu wpadł w przerębel, a Biechoński, pośpieszając na ratunek towarzyszowi, również znalazł się w wodzie.

Tonących chłopców zdołano wyratować.

Tomaszuk został wydobyty w stanie bezprzytomnym i z powodu dłuższego pozostawania w wodzie mocno się rozchorował.

= Usiłowanie poparzenia.

W dniu wczorajszym Aniela Barańska, żywiąc zemstę ku Franciszkowi Lebeltowi, który miał zawrzeć związek małżeński z inną kobietą, oblała go kwasem siarczanym.

Lebel, zręcznie się odwróciwszy, uniknął poparzenia, tylko poniósł szkodę w garderobie.

Borońska za usiłowanie poparzenia Lebelta została pociągniętą do odpowiedzialności sądowej.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Długiej pod nrem 26-ym zmarł nagle Witold Artychowski, liczący 45 lat.

Przyczyną nagłej śmierci było nałogowe pijaństwo.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nr. 10-m na Łuckiej, w fabryce wyrobów żelaznych, z niewiadomej przyczyny na 2-em piętrze wynikł pożar.

Na Twardej pod nrem 24-ym wszczął się ogień na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa na Kanonji odbędzie się doroczne posiedzenie ogólne członków Towarzystwa farmaceutycznego.

ZE ŚWIATA.

× **Teatr poznański.** W połowie b. m. odbyło się walne zgromadzenie „akcjonarjuszów teatru polskiego w Poznaniu", zgromadzenie, które w bardzo niekorzystnem świetle przedstawiło dzisiejszy stan funduszów spółki i jeszcze smutniejsze pozwala snuć prognostyki na przyszłość. W oddzielnych feljetonach, poświęconych teatrowi poznańskiemu, zwracaliśmy uwagę na niedostateczność kierownictwa artystycznego. Nasze argumenta znajdują dziś usprawiedliwienie w cyfrach. W roku sprawozdawczym odegrano 110 przedstawień, złożonych z 72-ch sztuk, w tej liczbie 40 nowych. Z tych 72-ch powtórzono zaledwie 38. Ta cyfra jest najsmutniejszą; dowodzi, że publiczność jest zniechęcona do teatru, a gdy ta ostatnia instancja odsądza instytucję, grozi jej upadek. Złego szukać należy w anormalnych warunkach miasta, ale wina ciąży i na publiczności i na kierownictwie. Pod tym względem Poznań nie miał nigdy szczęścia, a jedyny racjonalny projekt czyniony w r. 1884 ym, połączenia przedsiębiorstwa krakowskiego z poznańskiem, spełzł na niczem. Dziś teatr znalazł się w tem położeniu, iż na 99,177 marek funduszu własnego posiada 57,577 marek długu i że na ostatniem walnem zgromadzeniu, na wniosek pp. Więckowskiego i Rzepeckiego, obradowano nad „zniesieniem stałych widowisk, a zamienienia ich na *przedstawienia amatorskie*. Wniosek nie uzyskał dotąd zatwierdzenia walnego zgromadzenia i dopiero po obradach komisji i jej elaboracie rozstrzygnie o dalszych, losach sceny.

× **Bal polski w Wiedniu.** Cesarz Franciszek Józef przyjmował deputację balu polskiego w Wiedniu, złożoną z pp. Szymanowskiego, Dembowskiego i Rybkowskiego. Deputacja doznała przychylnego przyjęcia i obietnicę, iż cesarz zaszczyci bal swoją obecnością. To samo przyrzeczenie otrzymał komitet od arcyksięcia następcy tronu, jego żony i książąt krwi: Marji Teresy, Karola Ludwika i Ludwika Wiktora.

× **Zdrowie ministra.** Austrjacki minister wojny, hr. Bylant, ma się znacznie lepiej, ostatnie biuletyny brzmią bardzo pocieszająco.

× **Serbja na wystawie.** Nowe ministerjum serbskie przywróciło pierwotny zamiar Garaszanina, aby Serbja uczestniczyła w wystawie paryskiej. Król Milan polecił swemu posłowi w Paryżu zawiadomić o tem postanowieniu rząd francuski.

× **Gorączka złota.** Towarzystwo kolonizacyjne niemieckie w Afryce południowej ogłasza, iż na zajmowanych przezeń posiadłościach odnalazło wiele złota. Skutkiem tego wybiera się do Afryki mnóstwo ludzi z Berlina i z całych Niemiec.

× **Byron na scenie.** W rocznicę byronowską na scenie opery wiedeńskiej przedstawiono „Manfreda" z muzyką Schumana. Publiczność gorąco przyjmowała utwór.

× **Racja.** *Profesor*: Co to są *infusoria vel* wymoczki?—Istoty, których się nie widzi.—Dobrze, daj przykład.—Słoń.—Jak to?"—A bo ja nigdy słonia nie widziałem.

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Badowskich **Paradzińska,** po krótkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 24-ym stycznia 1888 roku, przeżywszy lat 72. W głębokim smutku pogrążeni: synowie, córki, synowe, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 27-ym stycznia, to jest w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, jak również na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —270—

† Ś. p. Edward **Lewandowski,** b. sekretarz gimnazjum lubelskiego żeńskiego, po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 25-go stycznia r. b. Pozostała żona z braćmi zmarłego zaprasza kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 27-go stycznia, to jest w piątek, do kościoła Pauny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —268

† Ś. p. Mundzio **Trojacki,** syn Antoniego i Leokadji z Tyszczynków, przeżywszy miesięcy 4-ry, w dniu 25-ym stycznia 1888 r., powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Freta № 11 na cmentarz powązkowski. —264—

† Dnia 27-go b. m., to jest w piątek, jako w dwunastą rocznicę śmierci ś. p. Justynjana **Karnickiego,** odprawioną będzie msza święta za spokój jego duszy, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana. —269—

† Dnia 28-go stycznia, to jest w sobotę, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Aleksandra **Arnd** i ś. p. Wincentyny z Arkuszewskich **Arnd**, na które pozostałe dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —260—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. otrzymało list z Paryża od osoby, „która, na podstawie osobistych spostrzeżeń, nie wierzy w związek Francji z Rosją", a natomiast przypuszcza, iż możebnem jest pogodzenie interesów Rosji i Austrji. Antor listu, opierając się na faktach z przeszłości, wyznacza sferę interesów obydwóch mocarstw i przypuszcza, że w ten sposób jedno drugiemu nie będzie wchodziło w drogę. Korespondent mówi przedewszystkiem, iż Rosja nie odniosła dotąd żadnego realnego pożytku z polityki opiekowania się słowianami na półwyspie Bałkańskim; interesem zaś Rosji jest pozyskanie sobie morza Czarnego—w tym też kierunku powinna zwrócić swe usiłowania, pozostawiwszy Austrji możność popierania swych interesów pod Bałkanami.

„Rosja w rywalizacji z Austrją—powiada korespondent—może oczywiście wpływać na losy słowian bałkańskich, lecz wpływ ten będzie tylko wtedy trwałym, jeśli Rosja wykona zadanie, które otrzymaliśmy w spadku po przeszłości, t. j. jeśli zamknie morze Czarne. W sferze tego właśnie zadania powinny się, naszem zdaniem, obracać wszystkie żądania Rosji co do Bułgarji. Co się zaś tyczy dążeń Austrji w kierunku Saloniki, Rosja nie ma potrzeby im przeszkadzać."

Wreszcie korespondent kończy:

„Tak więc, powtarzam, w sprawach półwyspu Bałkańskiego możliwem jest bezpośrednie pogodzenie interesów Austrji i Rosji, poręczone, oczywiście, pewnemi rękojmiami. Pokój jest również możliwy, ponieważ Niemcy nie odważą się zapewne mieszać do tej sprawy, mając na plecach Francję, a my ze swej strony nie mamy potrzeby dzielić się z Niemcami. W tym zaś przypadku, gdyby wojownicze okrzyki madziarów wzięły górę ponad głosem rozsądku, wtedy Rosji wypadnie rozpocząć wojnę z Austrją. Wojna taka nie zakończy się tak, jak w r. 1866, za kilka tygodni; obiedwie strony powinny przygotować się do długotrwałej walki na życie i śmierć, do walki, której rezultatem będzie rzeczywiste uwolnienie słowian z pod wpływu niemiecko-węgierskiego i ostateczne rozstrzygnięcie kwestji wschodniej. Wobec chciwości i niedowierzania rządu austrjackiego, Rosja znów znalazłaby się względem niego w tym samym stosunku, co i dzisiaj."

Now. wr. korespondencję powyższą opatruje w artykule wstępnym komentarzami, co zaś do m. Czarnego, powiada, iż jest ono Rosji równie potrzebne, jak i sympatje słowian, o które tyle walk stoczyła.

Petersb. wied., na zasadzie głosów prasy niemieckiej, wyciągają wniosek, iż stosunki russko-niemieckie nie posunęły się ani na krok na drodze do polepszenia.

„Na giełdzie berlińskiej, jak zapewnia *Neue fr. Pr.*, krążą już pogłoski o nowych „wycieczkach finansowych" przeciw Rosji, a samemu kanclerzowi przypisują rozsiewanie ostrzeżeń, aby nie dowierzano zbytecznie kredytowi russkiemu. Tym razem podobno miał się powołać ks. kanclerz, w rozmowie z jednym z właścicieli *Nordd. allg. Ztng.*, na „fatalne porządki wewnętrzne w Rosji". Tak, czy inaczej, w niedalekiej przyszłości ze strony rządu austrjackiego i niemieckiego ma nastąpić, jak powiadają, „szereg zimnych oblewań", wymierzonych przeciw zamysłom Rosji, a wszelkie, niedawne jeszcze oświadczenia pokojowe mają się rozwiać, jak czcze bańki mydlane, wydmuchane w celach osobistych, nie zaś w osławionym „interesie pokoju."

Nawet sławetne oświadczenie ks. Bismarka—powiada tenże dziennik petersburski—o zachowaniu pokoju, o czem ogłosił zaraz telegraf, objaśniają obecnie „żartem". Podobno też — dodają złośliwie *Petersb. wied.*—na tym żarcie grubo zarobiła pewna firma hamburska.

W korespondencji wiedeńskiej *Now. wr.* spotykamy kilka ciekawych szczegółów o papieżu Leonie XIII z czasów jego kardynalstwa. Są to notatki z dziennika p. B., który w 1878-ym odwiedzał Rzym i miał listy polecające do ówczesnego kardynała Pecci. Otóż, okazało się, iż osoby, znające dokładnie Watykan, nie umiały powiedzieć nawet, czy podobny kardynał istnieje.

„Jeden z prałatów z ziem słowiańskich, który posiadał reputację najlepszego znawcy Watykanu, nie znał zupełnie kardynała Pecci. „Czy pan aby dobrze wymawia imię? — zapytał — Pecci! takiego kardynała nie znam; może to Pitra, Parocchi, Pellegrini? Mogę pana zaraz przedstawić. Pan się upiera przy Pecci—a więc życzę powodzenia".

„B., którego upór wzrastał w miarę niepowodzenia, pojechał wprost do Watykanu i śmiało zapytał szwajcara o wskazanie adresu kardynała Pecci. — „*Mais ce cardinal là n'existe pas!*"—zawołał po francusku główny szwajcar, przewyższający bogactwem munduru i orderów, oraz arystokratyczną *distinction* wielu urzędników nowych Włoch. Po odczytaniu na kopercie nazwiska, spojrzał niedbale w notatnik i nagle zawołał:

— Ach, tak! kardynał Pecci, Via della Morte, 3. Niepojęte, przecież jestem tutaj 25 lat..."

Z ostatniej chwili.

Londyn 24-go stycznia. — Lord Randolf Churchill zaprzeczył tu ponownie kategorycznie przypuszczeniom, jakoby jeździł do Petersburga w misji politycznej.

Dublin 24-go stycznia. — W tutejszych kołach politycznych panuje silne wzburzenie z powodu coraz energiczniejszego występowania rządu przeciw lidze narodowej. W ciągu trzech dni pięć osób aresztowano pod zarzutem przestępstwa politycznego, a mianowicie deputowanego z Monaghan, Patrika O'Briena, zbiegłego do Anglji deputowanego z Ost-Clare, Coxa, deputowanego z Armagh, A. Blane, publicystę Johna Haydena i księdza katolickiego Mac Faddena.

Konstantynopol 24-go stycznia. — Układ rządu egipskiego z ex-kedywem Izmaiłem baszą opiera się na warunkach następujących: rząd odstępuje Izmaiłowi dwa pałace w Kairze i jeden w Konstantynopolu wraz z całym inwentarzem i obszarem w wartości 1,210,100 funtów egipskich tudzież wypłaca mu gotówką 100,000 funtów. Natomiast były kedyw zrzeka się rocznej listy cywilnej w wysokości 86,000 funtów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—Warszawski jenerał-gubernator, jen. Hurko, przybył tu dzisiaj. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Tuerk i towarzysze przedstawili wniosek wezwania do rządu, aby ten nawiązał rokowania z rządami państw niemieckich o zawarcie unji celnej. Wniosek odesłano do komisji gospodarczej. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Treści wniosku ks. Liechtensteina o reformie szkół ani rząd, ani klub naprzód nie znał. Żadnego porozumienia nie było. Opozycja zapowiada, iż wniosek ten rozbije albo większość, albo radę państwa.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W ciągu dyskusji wczorajszej izby deputowanych sejmu pruskiego nad interpelacją ks. Jażdżewskiego, posłowie Windthorst i Schorlemel z Alstu potępili postępowanie rządu, który odstręcza od siebie ludność polską, bez jej przyczynienia się ku temu.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Lord Randolf Churchill, który jutro wybiera się w dalszą podróż, oświadcza tu powszechnie, iż żadnej misji politycznej nie miał.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Podobno projekt nowego prawa wojskowego ma być z gruntu przerobiony.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W sprawie wypadku pod Trieux toczy się śledztwo. Jest wszelka nadzija do przypuszczemia, że rezultat jego nie da żadnej podstawy do korespondencji dyplomatycznej.

San Remo 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—Ludność tutejsza święciła wczoraj z entuzjazmem rocznicę ślubu następcy tronu. Zwłaszcza iluminacja morza wypadła czarująco.

Paryż 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—W komisji celnej minister rolnictwa oświadczył się za trwałem utrzymaniem wprowadzonej prowizorycznie w r. 1887-ym taksy dodatkowej 4 fr. od zboża zagranicznego. (*Aj. półn.*)

Rzym 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Uniwersytet tutejszy zamknięty został z powodu manifestacyj przeciw Bonghi'emu.

Londyn 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Na wyspie Vancouver nastąpiła eksplozja gazów. Około trzystu chińczyków i białych zginęło.

Londyn 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Rząd chiński udzielił koncesji towarzystwu angielskiemu na budowę kolei z Bangkok do Jünnan. Kolej zbudowaną będzie również na wyspie Sumatrze.

Konstantynopol 26-go stycznia. (*T. p. K. W.*) W. Porta uwięziła wielu wychodźców bułgarskich.

Dzisiejszy komunikat „Journal de St.-Pétersbourg".

Petersburg 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Journal de St.-Pétersbourg* pisze: Niektóre dzienniki zagraniczne, a mianowicie *Times*, *Pester Lloyd* i *Koelnische Ztg.* w pierwszym rzędzie, nie przestają rozsiewać alarmujących pogłosek o postawie i zamiarach polityki russkiej. Pierwsze dwa dzienniki donosiły, jakoby Rosja starała się za granicą bezskutecznie o zawarcie siedmiusetmiljonowej pożyczki z przeznaczeniem jej na cele wojenne, a to pomimo zapewnienia, danego przez ministra skarbu, Wysznegradzkiego, iż gdyby zaciągnął pożyczkę, stałoby się to jedynie, celem wybudowania dalszych linij kolejowych, ważnych dla interesu przemysłu i handlu, o ileby zresztą uzyskać się dały korzystne warunki pożyczki.

Koelnische Ztg. zamieściła równocześnie dwie sensacyjne wiadomości. Jedna z nich powiada o nakazanym wymarszu korpusu kaukaskiego nad granicę austrjacką, druga o mglistych projektach russkich, mających na celu owładnięcie Erzerumu.

Dziennik ów nie zadał sobie pracy, aby wyjaśnić, w jaki to sposób Rosja, mając zamiar rozwinięcia wielkiej akcji w Azji Mniejszej, mogłaby ogołacać współcześnie Kaukaz z połowy wojsk tamtejszych?

Obie te wiadomości tak są sprzeczne pomiędzy sobą, iż zestawienie ich wystarcza za sprostowanie. (*Aj. półn.*)

OSTATNIE KURSA GIEŁDY.

Berlin 26-go stycznia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)—Bilety banku russkiego **176.10** (wczoraj 176.20).—Bilety banku russkiego na dostawę **175.75** (wczoraj 176.—).

Targ Witkowskiego.

Usposobienie na dzisiejszym targu było w ogóle dosyć mocne. Ceny utrzymały się na ostatnim poziomie lub podniosły się nieco. Dowozy, mimo złego stanu dróg, większe były niż wczoraj. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 800 korcy, przeważnie z próbek. Gatunki prawie wyłącznie bardzo dobre. Za wyborowy towar płacono 6.40, 6.45 i 6.55, nieco gorsze 6.25, za białą 6.10 i 6.15. Żyta dowieziono około 300 korcy, przy chętnym pokupie płacono za wyborowe ziarno 3.75, 3.80 i 3.85. Średnie ziarno, którego ofiarowano nie wiele, w zupełnem prawie było zaniedbaniu. Owsa dostarczono przeszło 200 korcy. Gatunki przeważnie średnie. Płacono stosownie do jakości ziarna po rs. 2, 2.10, 2.15, 2.20 i 2.30. Siana i słomy nie było.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Wełna. W okolicach Warszawy istnieje kilka fabryk pszędzalnianych, potzebujących około 50,000 pudów rocznie wełny włościańskiej z owiec długowełnistych. Fabryki te wymieniony produkt zakupują na obcych rynkach, płacąc przy większym zachodzie ceny stosunkowo wysokie, u nas bowiem znaczniejsze partje takiej wełny trafiają się nader rzadko. Tymczasem utrzymanie owiec długowełnistych włościańskich, zwanych w niektórych okolicach „koziarkami”, jest niekosztowne, przez co chów ich w wielu wypadkach mógłby zapewnić hodowcom większe zyski, niż je dają owce cienkowełniste, tem więcej, że owce włościańskie strzygą się dwa razy rocznie i dają więcej wełny, której niższa cena wyrównywa się ilością. Popyt na wełnę włościańską w ubiegłym tygodniu był wyraźny, zakupiono jej wszakże nie wielką tylko partję, ponieważ więcej dostać nie było można. Jeden z fabrykantów zakupiłby chętnie kilka tysięcy pudów. — W Białymstoku sprzedano do Tomaszowa 200 pudów wełny russkiej peregonu i do Łodzi 150 pudów mojki ze skór po 28 rs. za pud. Na naszym rynku sprzedano tutejszemu spekulantowi wełny gerbarskiej litewskiej 300 kamieni po 6 rs. i 50 kamieni garbarskiej cienkiej po rs. 10 za kamień. W wełnach cienkich i dobrych średnich panuje zupełny spokój.

KOMITET

Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości, że w dniu 4-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej wieczorem, danym będzie dla członków Towarzystwa i ich Rodzin

BAL.

Zamówienia na bilety wejścia przyjmowane będą w Kancelarji Resursy w dniu 1 i 2-im lutego, to jest w środę i czwartek od godziny 6—9-ej wieczorem, wydawanie zaś takowych nastąpi w dniu 3-im lutego, t. j. w piątek, od godziny 11-ej zrana do 2-ej po południu.

Dyrektor ***K. Temler.***

257) Członek Komitetu Sekretarz ***A. Gerschow.***

URZĄD

Starszych Zgromadzenia Kupców.

Stosownie do reskryptu magistratu m. Warszawy z dnia 23-go b. m. i roku nr 244 w sali posiedzeń magistratu odbyć się mają wybory z grona kupców na 4-ch Członków Sądu Handlowego Warszawskiego i tyluż ich zastępców, a to w miejsce wychodzących skutkiem ukończenia terminu rzeczonych obowiązków.

Wybory te odbyć się mają dnia 30-go stycznia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 6-ej wieczorem.

Podając o tem do wiadomości pp. Kupców, opłacających świadectwo gildyjne i zarazem do tutejszego Zgromadzenia Kupców zapisanych, Urząd Starszych ma honor prosić Szanownych Panów, aby w czasie i miejscu wyżej wymienionem zechcieli zebrać się licznie w celu odbycia wzmiankowanych wyborów. (88)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do *T. L.*

Smutno mi było nad Sanem,
Smutno i nad Wisłą,
Bo się jakieś licho
W serce moje wcisło,
I tylko myśli moje
Tam... nad Arnem—krążą,
I o przeszłości pięknej
Smutne myśli wiążą.

Oj! przeżyło się już latek nie mało, nie mało...
A cóż z tego serca dzisiaj pozostało?
Co kochało tak gorąco, ale i szlachetnie.
I jeżeli kłamię, to niech mnie kat zetnie!
Bo żyć dłużej już nie warto
Dla człeka bez serca,
Który gorszy jest od kata,
Bo sam jest morderca.

O leć jeszcze myśli moja i szeptaj do ucha
Niechaj tęskni za tym krajem
I niech prosi Ducha
By mu dał chęć do powrotu
I serce i zdrowie—
A resztę Ci w płowej chacie
Jagoda dopowie...

Jagoda z mazowieckich lasów.

Warszawa 1888. (253)

— *Ciekawej ale nie u[illegible]bicielce.*—Czemu nie byłaś na 4-ej maskaradzie? (256)

— Do *J. B.*—Z niecierpliwością oczekuję na Twój list. (255)

— Sama, najdroższa, uznałaś, że z widzeniem należy ostrożnie... to przyczyną, że w czwartek być nie mogłem, niestety!... uznając po namyśle miejsce za niestosowne! Wskaż tu w korespondencji inny sposób, a przez poste-restante przeszlij obiecany zwrot.—*Naughty Boy.* (259)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26-go stycznia 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	57.07½	—.—
Londyn 1 funt. szter. „ „	11.56	—.—
Paryż 100 franków „ „	46.05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	91.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 A	—.—	—.—
„ „ „ B	99.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	98.50	—.—
„ „ „ II	97.50	—.—
„ „ „ III	96.70	—.—
„ „ „ IV	96.65	—.—
„ „ „ V	96.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4½% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	90.35	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
1 ces. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.50	—.—
II „ „ rs. 100	97.50	—.—
III „ „ rs. 100	97.50	—.—
4% nowa pożyczka . . .	82.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	336.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	280.	—.—
Akcje Warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	210.
Akcje [illegible] Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje I Warsz. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	269

Wartość kuponu:

po potrąceniu podatku skarbowego:

Od Listów zast. ziemskich 5%, kop. 44⁹
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 151⁷
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 112¹
Od Listów likwidacyjnych kop. 58¹
Od Obligów m. Warszawy 135⁸

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go stycznia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 fun. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	610	625
„ „ wyborowa .	—	—	640	655
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	385
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	210	235
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 26-go stycznia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro ———

„ Garniec — — —

Nagrody Rs. 6.

W poniedziałek d. 23 b. m. zginął pies wyżeł (Ponter), czarny z białą gwiazdką na piersiach. Kto go odprowadzi na ulicę Grzybowską № 2, mieszkania 4, otrzyma powyższą nagrodę. 106

Wyjątki
z najpiękniejszych części opery

MIKADO,

ułożone na fortepian, wyszły nakładem **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. Filja przy ul. Senatorskiej Nr 32, Cena rs. 1 kop. 20; z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 40. 35r

Dla Piwowarów

8 bel najlepszego bawarskiego

CHMIELU,

bardzo tanio do sprzedania.—Oferty pod lit: **R. F.** przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 26. 151R

NA ODMROŻENIE.

maść znana ze swej dobroci w słoikach po 15 i 30 kop., oraz **Ozonol** dla odświeżania powietrza w mieszkaniach zamkniętych z powodu zimy, **Dragées Contre la toux,** szczególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel; Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym; **Tran świeży Lofodzki biały i żółty,** po cenach składowych, poleca Apteka **Dworu J. C. K. M.** dawniej **F. Szteynera,** obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost Resursy Obywatelskiej. 169R

NAJTANIEJ BIELIZNA.

Nie mając sklepu od ulicy, lecz mieszcząc takowy w prywatnym lokalu razem z pracownią, jestem w możności robienia **możliwe ustępstwa w sprzedaży moich wyrobów. Koszule męzkie** odznaczają się **najlepszym krojem, damskie Koszule ubierane,** poczynając **od kop. 80. Wyprawy gotowe damskie i męzkie. KOŁDRY tybetowe, atłasowe, Kołderki dziecinne. Wyprawki dla nowo-narodzonych dzieci.** Bielizna słołowa. Ręczniki w rozmaite desenie od kop. 30. **Na składzie duży wybór bielizny gotowej płóciennej, batystowej, z madapolamu, szyrtyngu, półpłótna,** fasony i robota wszelkiej bielizny, odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom. **Fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki,** której staraniem jest **zadowolnić każdego kupującego,** gdyż zależy na stałej klijenteli i jej rekomendacji.

Panom Handlującym odstępuję rabat.—Cenniki wysyłam franco odwrotną pocztą.

Senatorska № 26, tu gdzie Biuro Ogłoszeń, w bramie gdzie szafy wystawowe. Sklep w podwórzu wprost bramy.

173R **SPECJALNA FABRYKA BIELIZNY TEOFILI FUKS.**



KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu **rzeżączek** bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8. ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Angielka wykształcona poszukuje lekcyj, warunki przystępne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 176

Buchhalterji wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy nauk, Dawison. Wspólna 40 domu. 92

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. Nauczycielka posiadająca gruntownie języki: russki, francuzki i niemiecki z konwersacją, poszukuje lekcyj. Warunki przystępne. 201

Francuzka z patentem, poszukuje lekcyj konwersacji. Wiadomość: Leonja Rosset, Marszałkowska № 119, mieszkania 10 b, od godziny 11 do 2-ej. 199

Francuzka poszukuje lekcyj, konwersacji. Jerozolimska № 66, m. 11. 1595

Lekcje malowania na porcelanie, oraz farbami metalowemi, farbami na atłasie i skórze udzielam. Marszałkowska 76, mieszk. 4, 2-e piętro. 1318

Niemieckiego nauczyciel z konwersacją, za obiady i dopłatę potrzebny. Ciepła 7 domu. 1587

Osoba posiadająca: niemiecki, francuzki, russki, muzykę, potrzebna, demi-place, do siedmioletniego chłopczyka. Pensja, całodzienne utrzymanie. Oferty: „Muzyka," kantor Kurjera. 1609

Potrzebną jest nauczycielka do jednej panienki, na 2 godziny dziennie za obiady.—Tamże do sprzedania dywan, serweta, zegar porcelanowy i lampy. Ulica Freta № 33, mieszkania 2. 1414

Potrzebny uczeń gimnazjum klas wyższych, do udzielania lekcyj za stół i mieszkanie. Wiadomość: Królewska 8, m. 6. 184

Pragnę brać lekcje francuzkiego. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Mężczyzna." 197

Potrzebna guwernantka polka, posiadająca języki: francuzki i niemiecki. Orla 15, mieszkania 10. 1607

Student udziela specjalnie łaciny, greckiego, matematyki. Złota 46. Oferty uprasza zostawiać u stróża. 1415

Szkoła rzemiosł dla kobiet W. Rossowieckiej, Elektoralna 5. Nauka krawatów męzkich, strojów, wyrobów dżetowych i ze skóry, krojù sukien i bielizny, szycia, haftu, robót włóczkowych, koronek, malowania na porcelanie i atłasie, rysunku, drzeworytnictwa, rzeźby i buchhalterji, metalorytnictwa. 1384

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, gruntownie posiadający języki, ruski i starożytne, życzy udzielać lekcyj lub korepetycję, za umiarkowane wynagrodzenie. Oferty proszę składać u stróża na ul. Królewskiej № 49. 192

Student 3-go kursu prawa, poszukuje korepetycji w domu zamożnym, oraz pragnie udzielać lekcje matematyki lub russkiego, w zamian za konwersacje w jęz. francuzkim. Wielka № 45, m. 18. 1460

Tanio muzyki, francuzkiego, przedmiotów klasycznych. Patenta: wyższy i konserwatorjum. Marszałkowska 105, m. 8. 1469

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Świat 4, mieszkania 10. 662

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu udziela korepetycyj lub lekcyj. Marjańska № 4, m. 22, od godz. 4—6. 1313

Posady i prace.

Buchalter posiadający język niemiecki i polski, może znaleźć stałą posadę w zakładzie przemysłowym na prowincji. Oferty składać można w biurze ogłoszeń pp. Rajchman et Frendler. Senatorska 26, pod literami E. P. M. 202

Chłopiec 13 letni, porządnej rodziny, pragnie być przyjętym do terminu lub nauki. Solna 17, m. 8. 1404

Drukarz litograficzny zdolny i pośpieszny, poszukuje pracy na prasie lub na maszynie. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. A. J. 1262

Kuchmistrz przyjmuje wesela, obstalunki, obiady, kolacje. Aleksandrja № 14, mieszkania 41. 1560

Kuchmistrz! Przyjmuje obstalunki, wesela, obiady, kolacje tanio! Krakowskie-Przedmieście № 47, w cukierni Śniegockiego. 634

Lekarz, któryby zechciał osiedlić się na prowincji, znajdzie odpowiednie miejsce w osadzie Kossowie, przy kolei Małkińsko-Siedleckiej. Bliższa wiadomość w aptece w Kossowie. 683

Maszynistka zdatna do szycia staników trykotowych potrzebna zaraz. Jasna № 3, mieszkania 6. 1575

Młodzieniec obeznany z handlem, poszukuje miejsca w handlu lub kantorze. Łaskawe oferty Kantor Kurjera „AZ." 1413

Młodzieniec dobrze wychowany, posiadający początki muzyki i obcych języków, może przyjąć miejsce lektora u pojedynczej osoby. Oferty „Młodzieniec" kantor Kurjera Warsz. 1598

Młody człowiek z patentem, znający buchalterję w języku polskim, ruskim, poszukuje zajęcia jakiegokolwiek w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Ogrodowa № 7 u rządcy domu. 1333

Maszynistki kompletnie uzdolnione do bielizny męzkiej i panny do dziurek potrzebne są zaraz. Marszałkowska 123, pracownia bielizny. 1387

Młoda osoba z kaucją, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Stare-Miasto № domu 10, m. 8. 1420

Młody człowiek z porządnej rodziny, pragnie się dostać na praktykę gospodarczą za bardzo małe wynagrodzenie. Oferty w kantorze pod literami X. Z. 1430

Ogrodnik, Franciszek Kopczyński, poszukuje posady zaraz albo od 1 Kwietnia, żonaty, lat 32. Adres: do nauczyciela rządowego Starej Wsi, przez Rawę, gub. Piotrkowska. 1148

Osoba młoda z prowincji, życzy sobie dostać miejsce w porządnej restauracji za bufetową. Nowe-Miasto № 23, m. 12. 1611

Osoba z początkami gimnazjalnemi życzy miejsca do dzieci i gospodarstwa, wieś lub miasto № 17, m. 1, Świętojańska. 1583

Ogrodnik po bardzo przystępnej cenie podejmuje się przesadzania roślin pokojowych, cięcia i czyszczenia drzew owocowych, zakładania ogródków oraz wszelkich robót w zakresie ogrodnictwa będących. Wiadomość u stróża, ulica Smolna № 17. 1589

Poszukuje zdolnych mechaników G. Neidlinger, Mazowiecka № 11. Skład maszyn do szycia. 1629

Potrzebne kompletnie uzdolnione staniczarki. Nowolipie № 12, mieszkania № 16, robota stała. 1619

Potrzebna jest panna zaraz do bielizny na maszynie. Świętokrzyzka № 19. 1620

Potrzebny jest uczeń do handlu win od lat piętnastu. Zgłosić się do Warszawskiej winiarni ulica Miodowa № 1, pomiędzy godziną 6—8 wieczorem. 1605

Potrzebna maszynistka do bielizny zdatna. Krucza 47, m. 11. 1567

Potrzebne są maszynistki do gorsetów kompletnie zdolne. Fabryka gorsetów Konstancji Wiśniewskiej. Ulica Miodowa № 8, dom Mrozowskich. 1570

Panny podręczne potrzebne do szycia sukien. Freta 37, m. 6. 1561

Potrzebnym jest do kantoru młody człowiek z pięknym charakterem pisma, który oprócz języków krajowych również niemieckim dobrze włada i pisze. Posada natychmiast do objęcia. Piśmienne oferty należy przesyłać pod lit. N. M. 200 poste-restante Warszawa. 1489

Potrzebne dziewczęta do fabryki lalek. Marszałkowska № 4. 1293

Potrzebna kobieta fachowa do sprzedaży pieczywa w budce, za pensję miesięczną. Kaucja wymagalna rs. 30. Hoża 78. 1418

Potrzebny do cukierni uczeń od 14 do 15 lat. Bielańska 22. 1509

Sklepowa potrzebna jest do pieczywa z kaucją na filję. Wiadomość Chłodna № 46, w sklepie. 1627

Kupno i sprzedaż.

Antyki para łóżek do sprzedania w każdym czasie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 25, od godziny 10 rano do 2 codziennie. 1563

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Amerykan do sprzedania tanio. Karmelicka № 12, mieszkania № 5. 185

Do sprzedania 2 suknie nowe, jasne wieczorowe mogą być użyte i za spacerowe. Wiadomość. Podwale № domu 1, drugie piętro, m. № 2, wejscie z bramy. 1426

Dolman futrzany damski za 20 rs., skunksy męzkie za 50 rs. u W-ej Popielewskiej, Świętokrzyzka № 20. 1288

Dobra okazja. Są do sprzedania tanio puszki blaszane dwugarcowe, do przechowania cukru, mąki, etc., bardzo przydatne dla sklepików, mleczarni. Szkolna № 1, mieszkania 6, od godz. 5-ej do 7-ej. 1282

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Do sprzedania półki bibljoteczne. Praga ulica Targowa № 155, mieszkania 11, w bazarze Różyckiego. 1442

Do sprzedania suknia crem z pąsowem, raz użyta za rs. 15. Krucza 34, mieszkania 12. 193

Dwa łóżka orzechowe rzeźbione, biurko, stół dębowy do sprzedania. Nowogrodzka № 7, mieszkania 1. 194

Do sprzedania para łóżek orzechowych u stolarza, Bracka № 4. 1613

Do sprzedania 6 krzeseł giętych rs. 10. stolik ciemny rs. 6, 2 kanarki po rs. 3 i chustka angorowa biała rs. 4, Solna 12. mieszkania 6. 1615

Dwie jałoszki rasy czystej algawskiej z okolic Warszawy kupują. Długa № 28, 1-e piętro, mieszkania 5. 1568

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy, 6 krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół używane. Nowy-Świat № 33, m. 10. 1591

Do sprzedania garnitur mebli, kredens, biurko i tualeta. Hoża 34, m. 7. 1610

Do sprzedania umywalnia z marmurowym blatem, szkło, porcelana, wazony, sztychy, obrazy, bronzy, lampa, muszle. Widok 23, mieszk. 15, od 10—4. 1614

Do sprzedania angielski garnitur mebli prawie nowy. Ulica Ciepła № 19, m. 20, od 10 do 3. 1478

Do sprzedania powozik na sankach bardzo praktyczny. Wiadomość ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 1352

Dywany, kołdry, serwety, chodniki, obicia meblowe, największy wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 6

Fortepian Hoffera 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow. Solna 18. 397

Fortepian za 50 rs. do sprzedania. Bielańska 8, mieszkania 6. 1617

Fortepian pianino sprzedaje ratami dogodnemi, wydzierżawiam. Wronia 62, mieszkania 7. 1534

Fortepian Pleyela koncertowy, kosztował rs. 900, do sprzedania za rs. 550. Hoża № 28, m. 13. 1597

Fortepian piękny Hoffera do sprzedania u organisty kościoła św. Anny, Krakowskie-Przedmieście. 1585

Fortepian pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej, o 7 oktawach, jak również biurko do sprzedania po bardzo nizkiej cenie. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № domu 111, na drugiem piętrze, m. № 11. 1108

Fortepiany: mało używane Bechstejna, Małeckiego, Kralla, Hoffera, od rs. 250 do 600, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście № 34. Tarnowski. 22793

Fortepiany sprzedaje ratami 10-rublowemi, wydzierżawiam od trzech, strojenie.—Jerozolimska 25. 1224

Fortepian bardzo dobry za cenę umiarkowaną jest do sprzedania. Ulica Wiejska № 11, m. 1. 1434

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. Kędzierski. 497

Gitary trzy amatorskie, bardzo tanio, do sprzedania. Plac Zamkowy № 97, u Chruścickiego. 1572

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, lustra, otomana, ul. Świętokrzyzka 39, m. 2. 1367

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, tualeta, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 1556

Indyki tuczone, pulardy, szynki, chleb wiejski. Krucza № 24, m. 2. 1599

Kupuję złoto i srebro. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 1

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska № 125 u Sikorskiego. 1005

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 2

Ktoby miał do sprzedania tanio fortepian machoniowy, Kralla i Seidlera, zechce zostawić swój adres w kantorze Kurjera z oznaczeniem ceny żądanej pod lit. K. S. 1596

Kredens dębowy duży, ozdobny, bardzo tanio. Ulica Krucza 47, u stolarza. 1566

Kupuje herofony, arystony stare i fortepiany. Ul. Marszałkowska № 140, w składzie mebli. 1622

Kupuje pianina i fortepiany używane. Świętokrzyzka 26, m. 15. 1633

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalh. Ul. Elektoralna № 15. 1592

Lód czysty, bez śniegu, aptekarski, ze stawu w Kaskadzie, jest do sprzedania tanio. Wiadomość na miejscu lub w składzie muzycznym, Nalewki 35. 181

Masło litewskie, sery wyborowych gatunków. Mokotowska 42, od 8—1. 763

Masło litewskie, wyborowe, Warecka 9, mieszkania 16, od godz. 9 do 1-ej. 1406

Meble garnitur czarny utrechtem kryty, orzechowy welwetem kryty, szafy, biuro dębowe, ottomana i różne meble do sprzedania. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 225

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 1374

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 946

Maszyna pończosznicza Schafhausen № 11, do sprzedania u mechanika Kosińskiego, Świętokrzyzka 11. 160

Meble salonowe, bardzo gustowne, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, garnitur fantazyjny czarny, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, m. 18. 1631

Mebli garnitur skórą kryty, garnitur czarny jedwabiem kryty, szeslong, sofa, kanapa, kanapka i materace włosiane, nowe wszystko. sprzedam tanio. Nowy-Świat róg Smolnej, u tapicera. 1624

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 4, naprzeciw św. Krzyża. 1622

Mam do sprzedania skrzypce dobre, po europejskim skrzypku Ładzie. Mieszkam przy ulicy Prostej № domu 61, mieszk. 34. Danieleski. 1621

Meble tanio do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 21, m. 6. 1606

Ogierów para powozowych i powóz, do sprzedania. Wiadomość Aleja Ujazdowska № 29, u stangreta Jana do 11 rano. 1558

Ogier lat 5, zdolny do rozpłodu i zaprzęgu nadesłany ze wsi, jest do sprzedania. — Wiadomość u szwajcara hot. Polskiego. 1172

Pianino czarne prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 1435

Pragnę kupić trafunkiem aparaty fotograficzne. Plac Zielony, hotel Francuzki № 39. 1458

Sery litewskie, znanej dobroci. Warecka 9, mieszk. 16, od godz. 9—1. 1407

Szynki litewskie, kiełbasy Mokotowska 42, od 8—1. 764

Sanki petersburskie, jednokonne, są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Leszno № 6. 661

Sążnie sosnowe lub mięszane z brzozowemi suche, ścisły wykład leśny, po rs. 7 k. 50, w lesie, z odstawą po 11.50, począwszy od pół sążnia. Węgle do samowara. Zamówienia przyjmuje Chmielna 47, m. 16. Parę włók lasu pod Warszawą, do sprzedania. 1334

Sanki i para kuców, wraz z uprzężą, do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Erywańska № 9, w zakładzie najmu powozów. 1464

Suknia atłasowa różowa nowa, do sprzedania tanio. Marszałkowska 58, miesz. 4, około 2-ej można obejrzeć. 1438

Skóra jelenia pięknie wyprawna na łóżko, tanio do sprzedania. Marszałkowska 58, mieszkania 4. 1439

Suknia jasna, świeża, tanio do sprzedania. Tamże maszyna Singera nowa. Chmielna № 28, m. 3. 1550

Suknie dwie jedwabne niebieskie, świeże, z pluszem po 20 rs. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4. 1594

Sześćdziesiąt indorów i indyczek tuczonych do sprzedania, trzy mile od Warszawy. Wiadomość ulica Bednarska 27, stróż wskaże. 195

Suknia czarna lekka z kwiatami, do sprzedania, oraz zegary staroświeckie. Sienna № 21, m. 5. 1419

Tanio! do sprzedania meble wyściełane, garnitur czarny, garniturki małe, sofki ciemne, otomanka. Ulica Ślizka № 10, stróż wskaże. 1482

Tanio do sprzedania bile z kości słoniowej i 4 piramidki w cukierni Górskiego wprost Kopernika. 1176

Tokarnia amatorska do galanteryj, do sprzedania u mechanika Taycherta. Elektoralna 6. 198

Z powodu dużych zapasów, sprzedaż kwiatów po cenie kosztu w fabryce Marji Hoffman, Nowy-Świat № 41. 1102

Za bezcen 300 sążni drzewa sosnowego razem lub częściowo. Chłodna 35, m. 1. 1448

Z powodu wyjazdu są obrazy olejne do sprzedania za przystępną cenę i szafka mahoniowa, mogąca służyć do książek za rs. 10. Można widzieć od godziny 10 rano do 4 po południu. Ulica Sosnowa № 6, mieszkania № 3. 1429

Zarząd artylerji 5 korpusu podaje do wiadomości, iż dnia 18 (30) stycznia r. b., o godzinie 12 w południe, w domu, w którym zarząd się mieści (Mokotowska 35), sprzedany będzie jeden furgon zmienionego fasonu z przynależytościami dla przewożenia kasy i aktów. 1551

Interesa handl. i majątk.

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania, ulica Dzika № 44. 1454

Do odstąpienia sklep z urządzeniem, wystawą, pokojem i kuchnią. Wiadomość ulica Długa № 41, w składzie kapeluszy. 1425

Dzierżawa domu dużego w Warszawie. — Wiadomość Marszałkowska 94, m. 12. 1022

Filja do wynajęcia na suknie lub hafty w magazynie strojów. Leszno № 33. 1600

Kawiarnia zaraz do sprzedania tanio.— Wiadomość na miejscu przy ulicy Karmelickiej № 6. 1263

Kawiarnia za 170 rs. do sprzedania. Elektoralna № 41. 1539

Magle są do sprzedania w dobrym stanie. Chłodna № 27. 1574

Potrzebna jest suma 1,000 rs., na 2-gi numer hypoteki. Wiadomość: ulica Chłodna № 30, mieszkania № 12. 1233

Pralnia do sprzedania bardzo tanio z powodu nagłego wyjazdu, egzystująca od lat 15-tu, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość Żurawia № 6, m. 2. 1584

Poszukuje się do nabycia na własność kolonji, obszaru mniej więcej włók dwie lub trzy w blizkości Warszawy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami M. J. 1612

Potrzebny jest kapitał rs. 10,000 na dobrą hypotekę domu, w środku miasta położonego. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler. Senatorska 26. 200

Rubli 5,000 potrzeba na hypotekę domu nie obciążonego żadnym długiem. Oferty pod lit. D. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 196

Rubli 1000 na 10 procent, potrzebne jest do powiększenia interesu handlowego, suma ta może być zabezpieczona hypotecznie w pierwszej połowie szacunku domu. Wiadomość Stara Praga, ulica Targowa № 43, w w blizkości cerkwi, od godziny 3 po południu u właściciela. 1577

Rubli 800. Kapitalista (katolik), życzący wypożyczyć rs. 800 na dłuższy czas, umiarkowany procent i na spłaty ratowe firmie, egzystującej w Warszawie kilkanaście lat, prowadzącej uczciwie swoje interesa i zatrudniającej kilkanaście dusz w swoim fachu, zechce łaskawie pozostawić ofertę pod literami W. J. 22. Gwarancja pewna, lecz nie hypoteczna. 1421

Rubli 65,000 na hypoteki miejskie i wiejskie. Folwarki do sprzedania lub zamiany na domy lub sumy. Nabędę dom obdłużony. 1,600 łokci placu do sprzedania lub wynajęcia przy Pańskiej. Chłodna 35, m. 1. 1447

Rubli 6,000 potrzebne zaraz na spłatę takiejże sumy, lokowanej na 1 № domu murowanego w Warszawie, po pożyczce Towarzystwa, wynoszącej rs. 6000, na umiarkowany procent, bez pośrednictwa. Wiadomość u właścicielki drugiego domu przy ulicy Ogrodowej pod № 41. 1562

Rubli 6,500 na dobrą hypotekę potrzebne. Wiadomość u rejenta Maciejewskiego, ulica Miodowa, 1-e piętro. 157

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Piekarska № 2. 1324

Sklep spożywczy w najruchliwszem miejscu do sprzedania. Wiadomość Ślizka № 7, mieszkania 17. 1349

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z patentem, z powodu choroby właścicielki do sprzedania ogółem lub do obliczenia. Wiadomość na miejscu. Chłodna № 30. 1309

Skład węgla jest do odstąpienia zaraz Wiadomość: Srebrna № 1. 1265

Sklep spożywczy jest do odstąpienia ze wszystkiemi zapasami z powodu otrzymania posady za sumę rs. 200. Ulica Pawia № 59. 1571

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Ulica Leszno № 35, z lewej strony bramy. 1573

Sklep galanteryjno-niciarski z powodu słabości do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 141, w sklepie pod firmą „Aurora” od godziny 3 po południu. 1576

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Nowolipie № 66. 1604

Skład węgli z powodu zmiany interesów tanio sprzedam. Twarda 61, mieszk. 45, od 4—6. 1618

Warsztat lakierniczy z całem urządzeniem w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość o bliższych warunkach Hoża 24, mieszkania № 11. 1174

Z powodu familijnych interesów jest do odstąpienia piekarnia w każdym czasie, kompletnie urządzona, w ruchu będąca, w środkowym punkcie miasta położona. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 137

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania fabryka kwiatów Marji Hoffman. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 41. 1101

Za rs. 2,500 sprzedam interes kontraktowy, dający przy bardzo małej pracy, stałe rs. 100 miesięcznie. Sienna № 13, u stróża. 1626

Żądany jest wspólnik do cegielni i dozorca z kaucją rs. 300 żądany na wieś. Chłodna № 35, mieszkania 1. 1449

Lokale.

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Kruczej pod № 19, dwie duże stajnie, z górą i osobnem podwórkiem, wodociągiem dla dorożkarzy, remizy, składy i t. p., piwnica duża na skład. Pojedyncze pokoje na żądanie mogą być umeblowane, od 1 kwietnia r. b. 3 pokoje z kuchnią, od frontu, wodociągiem i zlewem, waterklozetem, za rs. 20 miesięcznie. 1601

Jeden pokój umeblowany, z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, (róg Złotej), u numerowego Aleksandra. 186

Lokal fabryczny, piętrowy, złożony z 9-ciu obszernych, widnych izb na dole, oraz z widnej, obszernej góry, z urządzeniem gazowem i wodą, do wynajęcia od 1 kwietnia 1888. Wiadomość na miejscu, u właściciela, Czerniakowska 114, (3 dom za fabryką gazu). 1628

Mieszkanie przy wdowie, dla płci żeńskiej, za rs. 5 miesięcznie. Chmielna № 68, mieszkania 41. 1179

Od 1-go kwietnia 2 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia. parter front. Leszno 56 domu. 1590

Od 1-go lutego salon, pokój, przedpokój, umeblowane, wejście osobne. Niecała 12. stróż wskaże. 1477

Pokoje 2, umeblowane lub nie, pokój ciemny, nisza, kuchnia, wygódka, wodociąg zlew, zaraz do wynajęcia tanio. Hoża 26, stróż wskaże. 1440

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, 8 do 15 rs. miesięcznie. Włodzimierska 2. 1500

Pokój umeblowany, na 1-m piętrze, róg Marszałkowskiej i Próżnej № 147, stróż wskaże. 1565

Pokoje dwa umeblowane, w każdym czasie, mogą być z całodziennem utrzymaniem, jest także pomieszczenie, dla dwóch panienek lub chłopców, chodzących na pensję, zaręcza się za dobrą opiekę i język francuzki. Bracka 23, mieszkania 18. 1603

Pokój z meblami, usługą i samowarem. Nowy-Świat 52, m. 13, parter. 1602

Pokój frontowy, 1-e piętro, dla przyzwoitej osoby do wynajęcia, za 12 rs. Plac św. Aleksandra № 14, m. 4. 1593

Piekarnia zaraz do wynajęcia, może być stajnia; tamże różne mieszkania od kwartału. Ciepła 7. 1588

Pokój przy rodzinie, w każdym czasie do wynajęcia. Hortensja 5—25. 1422

Restauracja na pryncypalnej ulicy, w pobliżu instytucyj rządowych, z przyczyny zmiany interesów do sprzedania. Wiadomość w składzie tabacznym Tomaszewskiego, Senatorska, róg Żabiej. 1474

Sklep z urządzeniem, na szynk wódek, do wynajęcia zaraz, z 3-ma pokojami i piwnicą, za 400 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu, Książęca № 19. 1581

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz, oraz pojedyncze pokoje. Bednarska 24, trzeci dom od Krakow.-Przedmieścia 1569

Sklep obszerny, z oknem, na magazyn mód, krawiecki, wędlin, mebli, szynk, 220 rs. rocznie; dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, 14 rs. miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 27. 1187

W każdym czasie jest do wynajęcia sklep. Senatorska № 18, przy placu Teatralnym. Wiadomość u rządcy. 1582

Zaraz pokój frontowy, oddzielny na 2-m p. rs. 120 rocznie. Żurawia 43. 1479

Zupełnie oddzielne wejście, pokój frontowy, porządnie umeblowany, zaraz wolny, usługa. Nowy-Świat 16, mieszk. 5. 1472

54 Śliska—1-e piętro, 2 pokoje z kuchnią i t. d., 15 rs. miesięcznie. 1564

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka M. L., z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne; pokoje oddzielne. Umieszczenie dziecka, słabość od 15 rubli. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 1382

Akuszerka S. P. przyjmuje panie sekretne, spodziewające się słabości i udziela porady w krytycznych okolicznościach. Ulica Chmielna 33, mieszkania 17. 1480

A. Swiebodzki pianista przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Stare-Miasto № 20, 2-gie piętro, m. 10. 1443

Kop. 40—30 obiady prywatne, smaczne zdrowe, w domu inteligentnym. Długa 43 mieszkania 8. 1483

„Konkurencja.” Kantor przewozowy, plac Zielony, przewozi i ekspedjuje na wszystkich kolejach. Uskutecznia przeprowadzki na meblowych wozach i opakowywa meble. Telefonu № 135. 55

Można się egzercytować na pianinie. Hoża № 36, mieszkania 12. 1362

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, Pańska № 88, m. 12. 1580

Mężatka ma dobry pokarm, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Nowo-Wielka № 12, m. 15. 1579

Młoda kobieta, ze świeżym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi, przy ulicy Zielnej № 10 domu, mieszkania № 8. 1608

Nowy-Świat № 16, mieszkania 4. Przyjmują się kapelusze do upinania od 25 kop. Żaboty od 10 kop. Odnawiają się kwiaty z umiejętnością, po bardzo umiarkowanej cenie. 109

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną publiczność miasta Warszawy i prowincji, że przyjmuje wszelkie rozdarcia do sztopferowania, które nie pozostawia żadnego znaku. Jerozolimska № 58. — M. Nachtsztern. 1353

Nowa pracownia sukien i okryć damskich „Ela” wykończa powierzoną sobie robotę od rs. dwóch. Krochmalna 43 domu, pierwsze piętro. 1055

Obiady prywatne po 10 i 12 rubli miesięcznie. Solna 17, m. 5. 1588

Obiady zdrowe i czyste w domu prywatnym, miesięcznie mieć można. Leszno № 45, mieszkania 1. 1630

Przyjmuję zamówienia na wieczorki tańcujące. Wielka 45. Fabryka fortepianów. 1616

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory i bale. Freta № 29, m. 4. 1547

Przybłąkał się pies, wyżeł, czarny, pierś biała. Wiadomość: ulica Oboźna, na ślizgawce u Walentego Samborskiego. 1502

P. Teodora Nowakowska raczy odebrać odpowiedź poste-restante. 1517

W dniu 13 stycznia, w drodze z ulicy Pięknej na Wilczą, zgubioną została portmonetka, zawierająca 10 trzy-rublowych papierków, przenaczonych na trumnę. Łaskawy znalazca raczy oddać ciężką pracą uzbierane pieniądze, na ulicę Hożą № 32, mieszkania 8, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. 1625

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale, serwisy stołowe, talerze, półmiski do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 15

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26 Января) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).